NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 13 | Wąbrzeźno, dnia 28 marca 1931 r. | Rok 9

Ewangelja

św. Mateusza rozdz. 21, wiersz 1—9.

Onego czasu, gdy się przybliżali ku Jerozolimie i przyszli do Betfagi do góry Oliwnej, tedy Jezus posłał dwu uczniów, mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast znajdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią: odwiążcie i przywiedźcie Mi. A jeśliby wam kto co rzekł, powiedzcie, iż Pan ich potrzebuje: a zarazem puści je. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziane przez proroka mówiącego: Powiedzcie córce Syońskiej: Oto Król twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na oślęciu, synu podjarzemnej. Szedłszy tedy uczniowie uczynili, jako im rozkazał Jezus, i przywiedli oślicę i oślę i włożyli na nie odzienie swoje, a Jego wsadzili na nię. A rzesza bardzo wielka, słała szaty swoje na drodze: a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze słali. A rzesze, które uprzedzały i które pozad szły, wowały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu: błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie: Hosanna na wysokościach.

Nauka

Zwiedziwszy po raz ostatni Samaryę i Galileę i dotarłszy do Jerychu, Pan Jezus po raz ostatni wstąpił do Jerozolimy, i oświadczył Apostołom, że idzie na męki i śmierć. Uczniów Jego zdumiewała stanowczość i męstwo Mistrza, ale zarazem ściskało się ich serce na myśl utraty Jego. W Jerychu przywrócił Pan Jezus wzrok dwom niewidomym i nawrócił Zacheusza celnika. W Jerychu zgromadziły się około Niego liczne rzesze, mniemając, że w Jerozolimie ogłosi królestwo ziemskie, jak sobie żydzi byli uroili. Nie mogło się im bowiem pomieścić w głowie, że królestwo to miało tylko być Królestwem Bożem. — Gdy Zbawiciel szedł do Jerozolimy, arcykapłani i Faryzeusze wydali rozkaz, aby każdy, kto wie, gdzie Pan Jezus bawi, natychmiast o tem doniósł władzy, która Go każe pojmać. (Jan 11, 56). Po wskrzeszeniu bowiem Łazarza stanęła była pomiędzy nimi uchwała ukarania Go śmiercią. W szóstym dniu przed Wielkanocą (t. j. w piątek przed palmową niedzielą) przyszedł Chrystus do Betanii. Na dzień następny przypadał właśnie szabat (sobota), w którym trędowaty Szymon wyprawił biesiadę na cześć Zbawiciela. Łazarz zasiadł między innymi do stołu. Siostra jego Marta pełniła przy stole posługi, a druga siostra Marya namaszczała nogi Pańskie. Judasz szemrał na to, zowiąc namaszczenie niepotrzebnym zbytkiem. Następnej niedzieli (palmowej) chciał Pan Jezus odprawić wjazd do Jerozolimy. Wysłał więc dwóch uczniów do Betfagi, miejsca położonego w pobliżu miasta, aby Mu przywiedli oślicę. Uczniowie pokryli ją czaprakiem, Pan dosiadł oślicy i przez górę Oliwną ruszył ku miastu. Skoro je zoczył, zapłakał rzewnie, ubolewając, że mieszkańcy jego na Nim się nie poznali, za co ich czeka ciężka kara. Lud przyjął Go z uniesieniem, i witając okrzykami radości Syna Dawidowego, wprowadził Go w tryumfie do miasta, co nieprzyjaciół Chrystusa mocno przeraziło. Pan Jezus poszedł do świątyni, przywrócił zdrowie kilku chorym, zabawił tam do późnego wieczora, i wrócił do Betanii, gdzie przenocował.

Pamiątkę tego wjazdu obchodzi dzisiaj Kościół święceniem palm i uroczystą procesją, będącą wyrazem wesela i radości. Msza zaś przypomina późniejszą mękę Pana Jezusa.

Jak się odbywa święcenie palm?

Bardzo uroczyście. Początek jest prawie zupełnie podobny do Mszy, aż do kanonu. Jest wstęp, jest modlitwa kościelna, czyta się lekcję i ewangelję, a nawet prefację, kończącą się słowami: Hosanna na wysokości! Potem rozpoczyna się święcenie, a w niem czyta się ewangelję.

ZŁOTE MYŚLI.

Czas wszystko wyświeci — czas matematyk.

Juljusz Słowacki.

—o—

Co rozumem i pilnością i cnotą stanęło, to się nierozumem i niedbałością i złością ludzką obala.

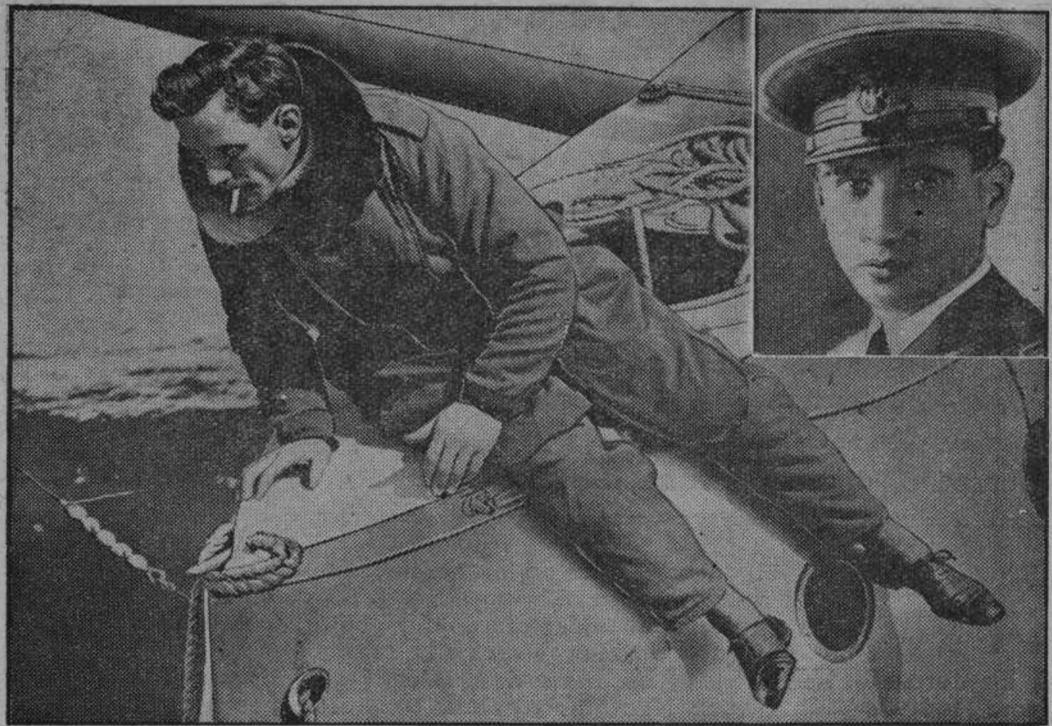
Piotr Skarga.

—o—

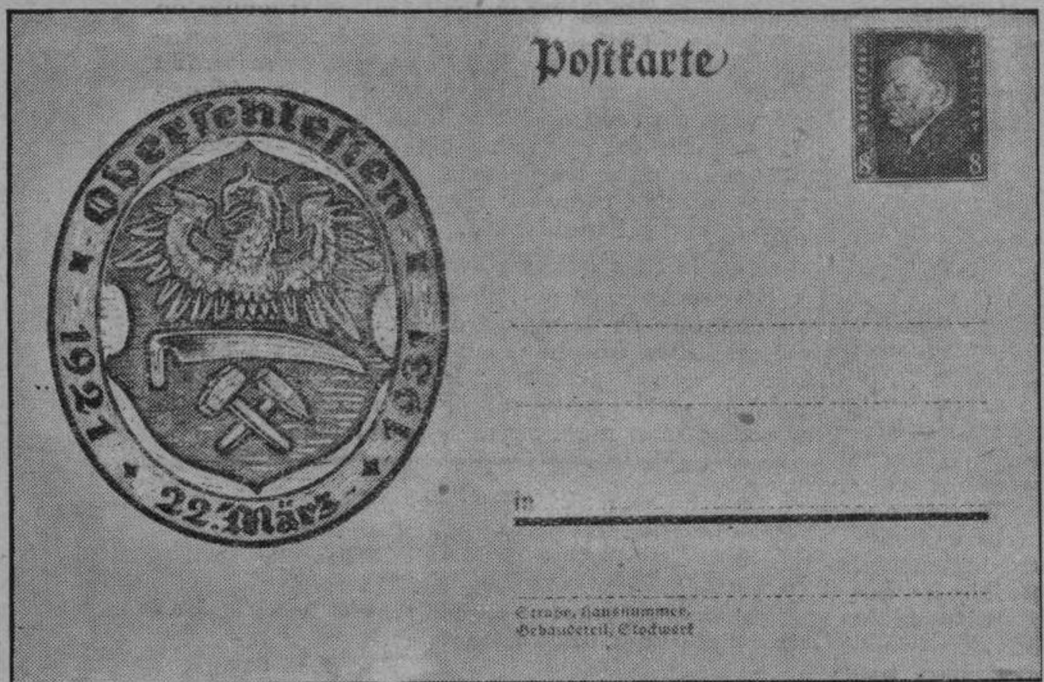
Ziemię można uczynić nie tylko urodzajną, lecz także piękną i może ona nie tylko być żywicielką, ale i pocieszycielką.

Eliza Orzeszkowa.

—o—



Katastrofa dwóch lotników o światowej sławie.
Dwóch najsłynniejszych włoskich lotników, pułkownik Maddalena i kapitan Cecconi (u góry w prawym rogu), oraz mniej znany lotnik por. Dam onte ulegli w pobliżu Livorno śmiertelnemu wypadkowi. Wymienieni usiłowali nadaremnie opuścić się na ziemię za pomocą spadochronów. Maddalena i Cecconi są znani z ustalenia wielu rekordów lotniczych. Maddalena oprócz tego znany jest z odkrycia grupy Nobilego, który swego czasu rozbił się o góry lodowe w czasie lotu do bieguna.

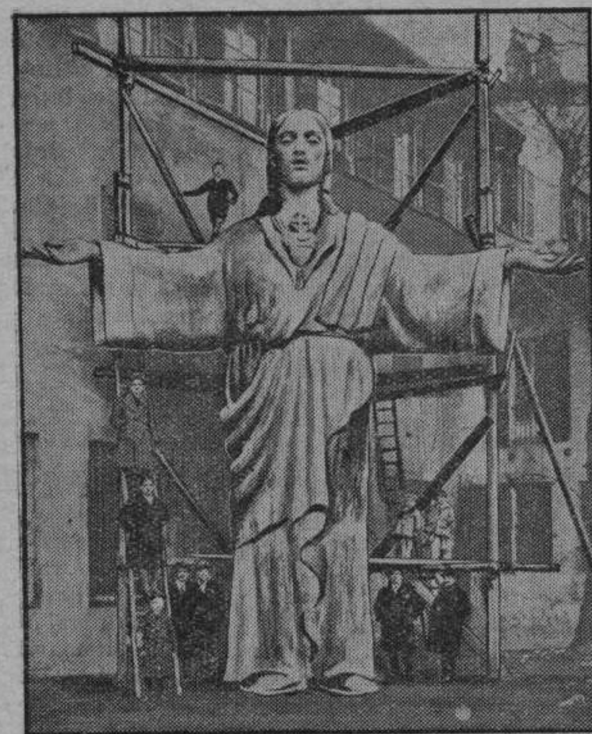


Pocztówki propagandowe.
Niemcy wydali propagandową pocztówkę z okazji 10-lecia plebiscytu na Górnym Śląsku.

—o§o—



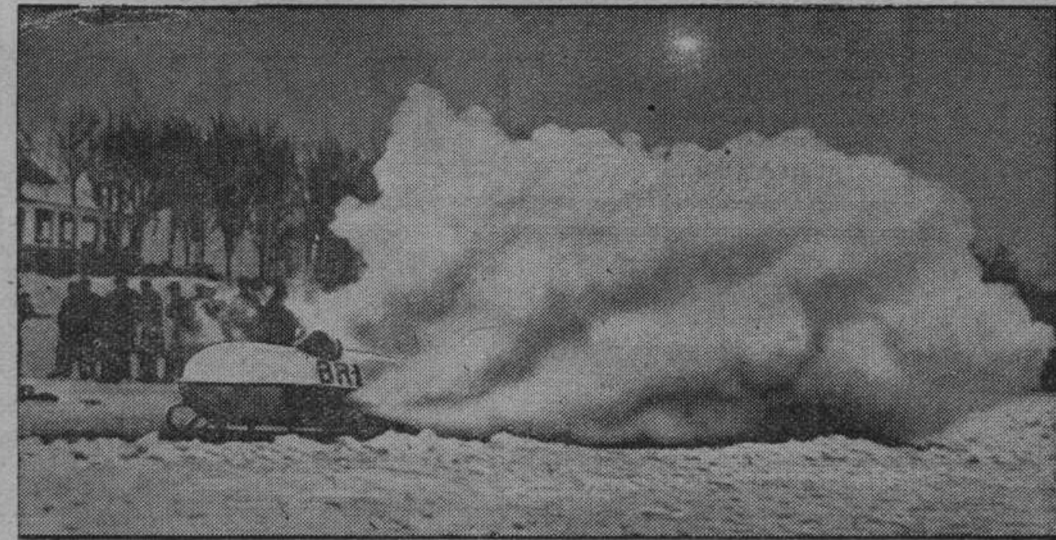
Echa trzęsienia ziemi w Macedonji.
Władze centralne zarządziły na obszarach dotkniętych trzęsieniem ziemi odżywianie ludności pozbawionych środków do życia. Rycina nasza przedstawia moment nakarmienia ludności.



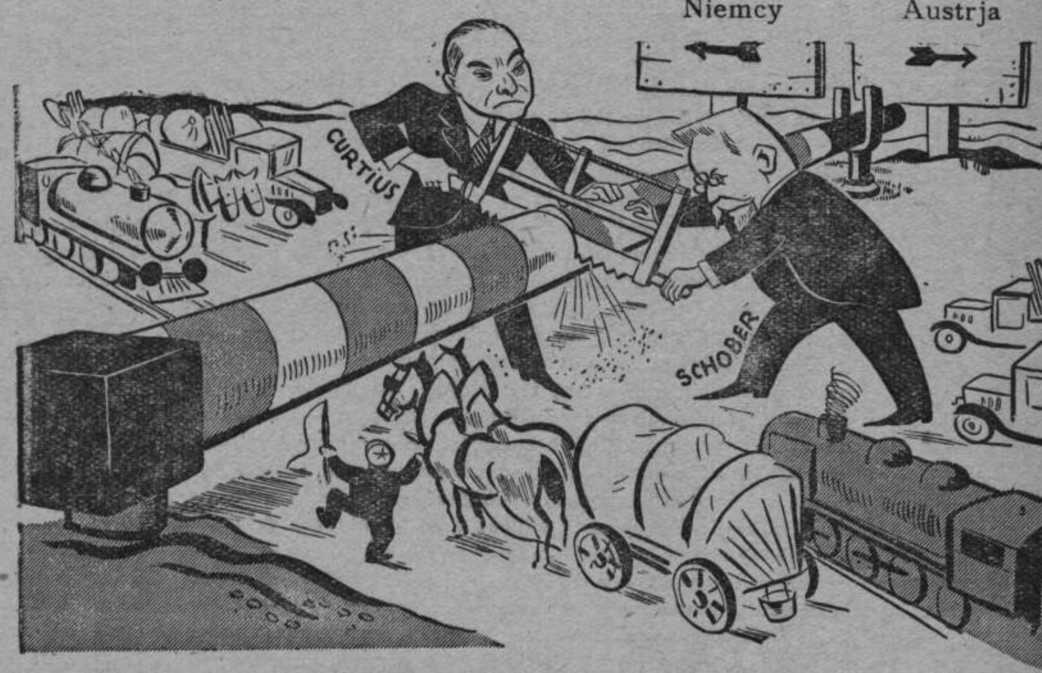
Największa statua Chrystusa.
W rocznicę zawartej ugody między rządem włoskim a Stolicą Apostolską, na mocy której restytuowane zostało państwo kościelne, poświęcona będzie na górze kalwaryjskiej pod Medjolanem olbrzymia statua Chrystusa, największa na świecie, bo 8 i pół metra wysoka. Twórcą jej jest rzeźbiarz Tomeo Bartoletto. Porównajcie jak maleńkimi są ludzie stojący obok statuy.



Propaganda łyżwiarska wśród dzieci.
Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie zapoczątkowało z dniem 8 marca konkursy łyżwiarskie z nagrodami dla dzieci w wieku od 8—12 lat. Konkursy te były dla dziatwy bodźcem do pracy nad techniką i piękną formą łyżwiarstwa.



Podróż na sankach z szybkością 100 km na godzinę.
Rycina nasza przedstawia próbną podróż pierwszych sanek rakietowych w Syrakuzach (St. Zjed. Amer.), które skonstruował student H .W. Bull. Osiągnął on szybkość 97,5 km na godzinę.



Praca nad zniesieniem muru celnego.
Nad zniesieniem „muru celnego" między Austrją a Niemcami „pracują" dzielnie Curtius i Schober.
Oto w jaki sposób „pracują" przedstawia powyższa karykatura.

—o—

*W słowach tylko chęć widzim, w działaniu potęgę-
Trudniej dzień dobrze przeżyć niż napisać księgę.*
A. Mickiewicz.

STRZECHA

*Chociaż się skończysz - ciągle rób,
Ciebie - nie dzieło czeka grób.*
A. Asnyk.

Wielki Tydzień.

Wielki tydzień, rozpoczynający się w Palmową czyli Kwietnią, albo jak dawniej mówiono, Wierzbną Niedzielę, jest okresem uroczystych nabożeństw, poświęconych wspomnieniom Męki Pańskiej. Nie brakło też w nim, od dawnych lat pewnych specjalnych obyczajów i obrzędów, z których bardzo wiele dziś już zaginęło.

Ażeby w dniu Palmowej Niedzieli dodać świętu uroczystości i pobudzić umysły do żywszego przejęcia się pobożnemi uczuciami, grywano po kościołach djalogi o Męce Pańskiej. Pozatem po skończonem nabożeństwie młodzież szkolna i nieszkolna, uszykowawszy się w świątyni we dwa rzędy, wypowiadała żartobliwie oracje o śledziu, o poście, o przysmakach wielkanocnych. Ponieważ jednak obyczaj ten przybrał charakter, nie licujący z powagą domu Bożego, więc duchowieństwo skasowało go, i od czasów Augusta III te wesołe przemówienia odbywały się po domach prywatnych.

W minionych wiekach urządzano też w Polsce w Kwietną Niedzielę procesję, mającą wyobrażać wjazd Chrystusa Pana do Jerozolimy. Uczestnicy jej nieśli w ręku palmy, które ksiądz błogosławił przed ołtarzem. Potem wychodziła procesja ta na cmentarz, a po obejściu go, przy śpiewie antyfon, powracała do kościoła, gdzie odprawiano mszę. — Lud wprowadził do tego obchodu drewnianą figurę osiołka, którą do niedawna można było jeszcze widzieć w krakowskich kościołach, pośród starych rekwizytów.

„W Wielką Środę — mówi w swych pamiętnikach Kitowicz — po odprawionej jutrzni w kościele, która się nazywa Ciemną Jutrznią, dlatego, iż za każdym psalmem odśpiewanym gaszą po jednej świecy, jest zwyczaj na znak tego zamieszania, które się stało w naturze przy Męce Chrystusowej, że księża psałterzami i brewjarzami uderzają kilka razy w ławki, robiąc mały tym sposobem łoskot. Chłopcy swawolni, naśladując księży, pozbiegawszy się do kościoła z kijami, tłukli niemi o ławki z całej mocy, czyniąc grzmot po kościele jak największy tak długo, aż dziadowie i słudzy kościelni, przypadłszy z gandżarami (gandżara — rodzaj batoga), nie wyparowali ich z kościoła. Ale chłopcy szybciejsi w nogach od starych dziadów, urwawszy tego i owego po plecach kijem, sami zdążyli przed gandżarą umknąć z kościoła. Toż dopiero zrobiwszy bałwan z jakich starych gałganów wypchany słomą, na znak Judasza, wyprawili z nim na wieżę kościelną jednego lub dwóch z pomiędzy siebie, a drudzy a drudzy z kijami na pogotowiu przed kościołem stanęli. — Skoro Judasz został zrzucony z wieży, natychmiast jeden, porwawszy za postronek, uwiązany u szyji tego Judasza, włóczył go po ulicy, biegając z nim tu i owdzie, a drudzy, goniąc za nim, bili go kijami nieprzestannie, wołając, co gardła: — Judasz! — póki owego bałwana w niwecz nie popsuli... Lecz ta swawola chłopców, w zwyczaj wprowadzona, jako pokrzywdzająca domy boskie, sługi kościelne — za wdaniem się w to szkolnych profesorów i rządców publicznych — nareszcie ustała.

Zostały się chłopcom do zabawki grzechotki. Te miały początek w Wielki Czwartek a koniec w Wielką Sobotę: trwały przez ten czas, przez który Kościół nie używa dzwonów do dzwonienia, tylko klekotów do kołatania. Jak prędko na wieży kościelnej odezwała się klekota, chłopcy natychmiast nie omieszkali biegać po ulicach z swojemi klekotami, czyniąc niemi przykry hałas w uszach przechodzących.

W Wielki Czwartek czci Kościół katolicki pamiątkę Ostatniej Wieczerzy, podczas której Chrystus chleb i wino na Ciało Swe i Krew Swą poświęcił. W dniu tym odbywa się po kościołach katedralnych uroczysty obrządek mycia nóg mycia nóg dwunastu ubogim starcom. Aktu tego dokonywują biskupi ze swoim klerem. Dawniej czynili to królowie polscy. Ma on na celu przypomnienie pokory, z jaką Zbawiciel przed Ostatnią wieczerzą, obmył stopy uczniów swoich.

W Wielki Piątek, po nabożeństwie, pięknie ustrojony i rzęsiście oświetlony grób Chrystusowy ściąga liczne rzesze pobożnych do kościoła. Jest on jedynem dziś przypomnieniem przedstawień pasyjnych, które niegdyś, narówni z jasełkami po świątyniach się odbywały. Najstarsze z takich widowisk — to przedstawienie odgrywane w katedrze krakowskiej w XIII a może już i XII wieku. Brało w niem udział siedem osób: a więc dwóch chłopców, którzy trzymali straż przy grobie i pięciu zakonników, grających role Trzech Maryj i dwóch apostołów: Św. Piotra i Św. Jana. Odbywało się to widowisko w nawie głównej pomiędzy chórem a zakrystją.

W Wielki Piątek też obchodzi się w niektórych okolicach Małopolski z uroczystą procesją pola, lub też zakopuje się w roli maleńkie krzyżyki, by urodzaj wyprosić.

W Wielką Sobotę ważnem u ludu naszego obrządkiem jest święcenie ognia. Po chatach gaszą wtedy stary ogień, a przynoszą z kościoła na rozniecenie nowego poświęcone płonące świece.

10. PRZYKAZAŃ DLA NARZECZONEJ.

W Japonji otrzymują dziewczyny w dniu zaślubin od swych matek dziesięć przykazań, które powinny ściśle przestrzegać w życiu małżeńskiem. Przykazania te, które od wieków przechodzą z pokolenia na pokolenie, brzmią:

1) Z chwilą, gdy wychodzisz za mąż, nie jesteś już moją córką. Dlatego winnaś rodzicom męża takie samo posłuszeństwo, jakie dotąd oddawałaś ojcu i matce. — 2) Kiedy będziesz zamężną, małżonek twój będzie jedynym twoim panem. Bądź skromną wobec niego. Posłuszeństwo względem męża jest najszlachetniejszą cnotą niewiasty. — 3) Pamiętaj zawsze, że masz być uprzejmą wobec teściowej. — 4) Nie bądź nigdy zazdrosną. Zazdrość zabija miłość męża ku tobie. 5) Nie wpadaj nigdy w gniew, nawet jeżeli mąż twój zawini wobec ciebie. Wysłuchaj cierpliwie jego słowa i mów grzecznie do niego. Nie gadaj zbyt dużo. Nie rozszerzaj niedobrych wieści o sąsiadach. — 6) Nie zwracaj się nigdy do wróżbiarzy. — 7) Bądź oszczędną i sumienną w załatwianiu obowiązków domowych. — 8) Nie mów nigdy o twym własnym majątku w obecności krewnych twojego męża. — 9) Nie dobieraj sobie do towarzystwa zbyt młodych ludzi, chociaż nawet sama jesteś młoda. — 10) Ubieraj się zawsze czysto i skromnie. Nie noś ubrań w zbyt jaskrawych kolorach.